

### PSEUDONIM: SIEDZĄCY NA PARAPECIE

Najczęściej spotykaną ozdobą parapetów są doniczki z kwiatami, ostatnio także świeczniki i inne rozmaite ozdoby.

W naszej szkole z kolei daje się zauważyć zupełnie zaskakującą rzecz! Otóż na szkolnych parapetach przesiadują uczniowie!

Jest ich dosłownie kilku, ale zapoczątkowali niewątpliwie nowy trend, z którym przyjdzie walczyć nauczycielom.

Zresztą już są pod ostrzałem dyżurujących, ale jak na razie wrodzony spryt pozwala im uniknąć większych problemów, ponieważ siedzą na parapecie tylko wtedy, gdy nauczyciel tego nie widzi. Sztuka polega naturalnie na tym, aby bacznie obserwować nauczyciela, a kiedy ten wykona jakikolwiek ruch, trzeba być czujnym i automatycznie zeskoczyć na ziemię. Oczywiście zdarzają się wpadki i powstaje mały problem, a wtedy... trzeba robić dobrą minę do złej gry!

Zastanawiające! Jak i dlaczego

**O „Przerwie” wszyscy w szkole wiedzą, że istnieje, wielu uczniów uważa ją też za bardzo ciekawe pismo, ale czy ktokolwiek z was wie, że „Przerwa” straszy?**

Dołączyłam do redakcji szkolnej gazetki zaraz na początku jej działania. Byłam świadkiem przeobrażeń naszego pisma, z uwagą przyglądałam się też jak dojrzewają redaktorzy. Byłam dumna, że jestem w ich gronie – tym bardziej, że grono było naprawdę liczne! Cieszyłam się, że będę mogła lepiej poznać ludzi, którzy chcą robić coś ważnego! Niestety nie miałam okazji... Z dnia na dzień redaktorów było coraz mniej. Zjawiali się tylko wtedy, gdy mogli

zrodziła się potrzeba oblegania parapetów?

Możliwe, że jest to mania wyższości „parapeciarzy” nad innymi – mogą przecież patrzeć na świat z góry! A może są to pozostałości po naszych przodkach – małpkach, które, jak wiemy, uwielbiają przebywać na wysokościach.

Niewykluczone też, że na oknie jest po prostu cieplej i wygodniej.

Nie wiemy! Choć nam też czasem zdarza się wskakiwać na parapet... W końcu nie możemy odmawiać sobie wszystkich przyjemności, a szkolne parapety wyglądają na naprawdę solidne i wytrzymałe!

Ola Stróżyk i Martyna Stałowska

zvolnić się z lekcji. Coraz rzadziej można było liczyć na ich artykuły. W redakcji rosło napięcie – nigdy nie mieliśmy materiałów na czas. A na spotkania zjawiało się coraz mniej chętnych.

Nadzieja wróciła w tym roku, gdy kilku nowych uczniów zadeklarowało chęć pisania do „Przerwy”. Później było jeszcze lepiej, bo przeczytałam artykuły jednej z nowych dziennikarek. Były w nim świeżość, pasja, pomysłowość i zapał!

Niestety nowych redaktorów ogarnął strach, bo opiekunka zaczęła wymagać zaangażowania, obowiązkowości i systematyczności. I znów została nas garstka...

Więc teraz ciągle się zastanawiam, czy ja jestem taka odważna i czy naprawdę „Przerwa” straszy?

Marysia Gardas



### Przedszkolaki o zimie...

**Co to jest śnieg? I skąd on się on bierze?**

**Mariusz:** Śnieg jest to biała rzecz, z której można ulepić bałwana. **Rozalia:** Jest to woda, która zlatuje z nieba. **Dawid:** Jest to coś magicznego, coś, na czym można jeździć sankami. **Julka:** Jest to śliska materia lub metal, który pochodzi z nieba, z fabryki. **Mateusz:** Jest to rzecz, która leży na ziemi i służy do zabawy.

**Dlaczego śnieg jest biały?**

**Rozalia:** Musi być biały, bo biały to najlepszy kolor taki... no taki fajny.

**Julka:** Jest biały, ponieważ jest zima, a cała zima jest zimowa, a zimowy kolor jest biały. **Mateusz:** Bo zimą musimy ulepić bałwana, a przecież bałwan nie może być zielono – czerwony.

**Jak powinien wyglądać doskonały bałwan?**

**Iza:** Musi mieć węgiel jako guziki, no i oczywiście miotłę do podparcia.

**Kamil:** Musi mieć trzy kule, no i czerwoną marchewkę do wachania.

**Weronika:** Nie może mieć zębów, ponieważ nie może chodzić do dentysty, bo to boli.

**Czy dobrze jest być bałwanem i dlaczego?**

**Mariusz:** Tak, bo bałwan może mieć wspaniałe wrażenia, jak dzieci go ulepią.

**Iza:** Nie, bo biedny musi marznąć, a potem zniknąć. **Rozalia:** Nie, bo może go ktoś rozwalić lub zwalić mu garnek z głowy.

**Dlaczego bałwan się topi?**

**Julka:** No, bo już jest koniec zimy i zbliża się wiosna, no i bałwan nie może być we wiosnę. **Dawid:** To siła grawitacji.

**Weronika:** Ponieważ pada deszcz, który wyżera mu wszystkie witaminy.

Paulina Jakubowska



**Niezły kawal!**

Jasiu, czy twój ojciec nie pomaga ci już w odrabianiu lekcji?

- Nie, ta ostatnia dwójka z matematyki zupełnie go załamała.

Pani w szkole mówi do Jasia:

- Powiedz mi, kto to był: Mickiewicz, Słowacki, Norwid.

- Nie wiem. A czy pani wie, kto to był Zyga, Chudy i Kazek?

- Nie wiem – odpowiada zdziwiona nauczycielka.

- To co mnie pani swoją bandą straszy?!

Wnuczek poszedł z babcią do kościoła w Zaduszki. Słucha, jak ksiądz czyta wspominki: „Za duszę Jana, Marcina, Henryka. Za duszę Adama, Andrzeja, Teofila...”

Chłopiec słucha i słucha, w końcu zaniepokojony ciągnie babcie za rękaw i mówi: „Babciu chodźmy stąd, bo on nas wszystkich zadusi!”

Wiktorია Suty

